

№ 268.

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. Św. Klemensa P.M.
Wtor. Św. Jana od Krz.
Środa. Św. Katarzyny P.
Czwart. Św. Piotra P. M.
Piąt. Św. Wiergiliusza.
Sob. Św. Mąsweła B.
Niedz. Św. Saturnina M.

Wschód: godz. 7 m. 39
Zachód: godz. 3 m. 55
Dł. dnia g. 8 m. 16.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III
№ telefonu 592.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 10 (23) listopada 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-
rownictwem
M. Gawalewicza.

Jutro: Drugi i ostatni
„Wieczór humorystyczny“
Gustawa Fiszera
i 1 akt. komedya M. Gawalewicza,
„Dzisiejsi“.

Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50*,
7.15, 12.40, 2.55, 4.25**, 6.05*, 7.25.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05,
9.35, 10.15*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00*.

Pociągi, oznaczone *, służy dla bezpośredniej komu-
nikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi,
oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do
Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kali-
sza o godz. 1.40, 6.00.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o go-
dzinie 7.50, do Kozłówek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30.
Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.45.
z Tomaszowa o g. 9.35, z Kozłówek o g. 1.45.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Od Administracyi „Rozwoju“.

—o—

Prosimy uprzejmie Szanownych naszych
prenumeratorów, aby jeśli nie otrzymają
numeru, za każdym razem reklamowali do
administracyi pisma.

BIULETYN.

U Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani
Aleksandry Teodorówny miejscowy proces za-
palny w prawem uchu środkowym powoli po-
stępuje. Temperatura wczoraj wieczorem 37,4,
dziś zrana 37,2. Puls 75.

Lejeb-chirurg Hirsz.

Doktór K. Benni.

Skierniewice, d. 7 (20) listopada 1903 r.

(„Warsz. dniew.“)

— Wczoraj, o godzinie 5 m. 29 po połu-
dniu, racyli przybyć koleją Petersbursko War-
szawską Jego Cesarska Wysokość Następca
Tronu i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz,
następnie zaś koleją Warszawsko-Wiedeńską po-
dążył do Skierniewic.

(„Warsz. dniew.“)

„NAD OTCHŁANIĄ“

III.

Komitet zyskał doskonałą pomoc w zamie-
szkałym w Buenos-Ayres pastozie Bussmanie,
który zakomunikował mu nader cenne uwagi.
Z raportu Bussmana wynika, że w Argentynie
działać nie można, gdyż z powodu ogromnej ro-
związłości obyczajów ludności miejscowej handel
żywym towarem nie budzi tam odrazy.

Pracę więc ochronną nad dziewczętami trze-
ba przenieść do Europy. Gdyby towarzystwom
żeglugi za przewożenie żywego towaru zagro-
żono takimi karami, jak za przewóz zbiegłego
żołnierza, mianowicie: kasacją koncesyi a kapi-
tanowi cofnięciem dyplomu, wtedyby zapanowa-
ły odmienne stosunki.

Niektóre towarzystwa niemieckie podjęły się
zawiadamiać telegraficznie o każdym podejrz-
nym wypadku. Ale za to handlarze żywym to-
warem nie jeżdżą statkami tych towarzystw a
przeważnie włoskimi, gdzie w 3-ciej klasie ty-
siąc kilkaset mieści się pasażerów i w tej llez-
bie trudno odszukać ofiarę ohydnygo zarobku.

W Niemczech misya wewnętrzna wydała
w 400,000 egzemplarzy odezwę ostrzegającą
młode dziewczęta i osamotnione kobiety przed
groźącym niebezpieczeństwem.

Na banhofach działają ewangelicka i kato-
licka Banhofmissionen.

Komitet angielski głównie zajmuje się zbie-
raniem i oceną krytyczną literatury między-
narodowej, dotyczącej handlu żywym towarem i
zbieraniem i komunikowaniem komitetom narodo-
wym dziennikarskich wiadomości międzynarodo-
wych, układaniem listy domów bądź prywat-
nych, bądź publicznych, których żadne szanujące
się biuro, pośrednictwa w pracy nie powinno po-
lecać interesantom swoim.

Komitet włoski centralny w Rzymie razem
z kilkoma prowincjonalnemi, zabrał się także
do energicznej pracy. W maju 1902 roku roz-
rzucono w tysiącach egzemplarzów cyrkularz do
wszystkich obywateli i obywaterek Włoch z go-
rącym wezwaniem do walki ze zbrodniczym han-
dlem.

W Genui założono przytułek prowizoryczny
dla ofiar odebranych handlarzom.

Sprawozdawcy włoscy stwierdzili, że Wło-
chy stanowią punkt przejściowy dla handlu ży-
wym towarem w różne strony świata.

Cały opis tego handlu pomieścili w czaso-
piśmie: „Nuova Antologia“, kwiecień 1902 r.

Komitet szwajcarski, na którego czele stoi
wybitny publicysta profesor Hilty nadesłał kon-
ferencyi program przyszłej pracy kongresu. Żą-
da uchwalenia specjalnego kodeksu międzynaro-

dowego, normującego walkę z handlem dziew-
czętami, albo przynajmniej wspólnego zobowią-
zania się państw do wspomaganiania się przy pra-
wnem dochodzeniu danej zbrodni. Żąda też
energicznego i „gratisowego“ sądownictwa w za-
kresie podobnych występów, jaknajszerszej ak-
cyi ratunkowej i zamknięcia domów nierządu.

W Szwajcaryi istnieje ogromnie zogaęzione
stowarzyszenie: „L'Union internationale des amies
de la jeune fille“ (protestanckie z siedziskiem
w Genewie) i „L'Oevre catholique internationale
de la protection de la jeune fille“ (z siedziskiem
w Paryżu).

Mają też tam czasopisma, specjalnie po-
święcone walce z nierządem „Bien Public“ i
„Bulletin Abolitionniste“.

Dnia 15-go lipca 1902 roku zebrała się
w Paryżu konferencya delegatów państwowych—
zamknięta, dyplomatyczna, w celu sformulowa-
nia żądań komitetów natury czysto prawnej i
administracyjnej w kwestyach następujących jak
zreformować kodeksy karne obowiązujące, jakie
wydać regulaminy policyjne, jak ścigać handla-
rów, jak zorganizować władzę śledczą i wy-
mierzającą sprawiedliwość, jak zorganizować ek-
stradycyę.

Redukcyja została sporządzona i przez wszyst-
kich bez wyjątku przedstawicieli władzy pań-
stwowej podpisana.

Delegaci zobowiązali się poprzeć sprawę i
w przeciągu dwunastu miesięcy zatwierdzony już
dokument prawodawczy do biura centralnego
zwrócić.

Mamy więc w tem wszystkiem przedstawio-
ną wspaniałą uwerturę wielkiej opery.

Wyczekujemy teraz ukazania się na arenie
walki rycerza—rozbudzonego sumienia społeczne-
go, ducha opiekuńczego honoru kobiet.

Jesteśmy pewni, że zacięty będzie bój z tym
ohydnym i zbrodniczym handlem, że na miejsce
uciętych łbów będą wyrastały nowe, ale przy
energicznej i zręcznej walce, nigdy nowe nie
zdołają tak szybko wyrosnąć i w takiej liczbie,
w jakiej stare zostaną ucięte.

Szkoda, że p. Posner nie powiedział nam
nie o działalności komitetu rosyjskiego, który
choć dopiero od paru lat egzystuje, jednakże już
dużo zdołał zrobić i w prawodawstwie i w filan-
tropii. Naprzykład założył w wielu miastach to-
warzystwa ochrony kobiet i zapoznaje prosty-
tutki z temi instytucyami. Wskutek jego starań
wydane zostało prawo, aby nie wolno było przy-
jmować do domów nierządu dziewcząt niepełno-
letnich. Urządzono prawną opiekę nad prosty-
tutkami, wizytacye domów nierządu przez człon-
ków filantropijnych towarzystw razem z sanitar-
nym wydziałem.

Jednem słowem, nad temi norami występkę,
nad którymi dawniej zwierzchnią władzę miał
bogaty i hojny w przekupstwach wyzysk i nie-

sumienne, brutalne bezprawie i samowola, dziś rękę swą położyło przedstawicielstwo uczciwego społeczeństwa i sprawiedliwości.

O tyle to wszystko dla nas ciekawe, że w danym zakresie działalność nasza w Królestwie Polskim układa się według ogólnej normy komitetu rosyjskiego.

Załączone na początku książki p. Posnera główne wyjątki z ustaw warszawskiego towarzystwa ochrony kobiet, świadczą, że i nasze społeczeństwo ma możność rozwinięcia energicznej walki ze złem.

Czy z tego skorzystało dostatecznie?

Jeszcze chyba bardzo mało.

Ponieważ w handlu żywym towarem widać najwstrętniejszy wyzysk kobiety przez mężczyznę, najokropniejsze jej upodlenie, przeto głównie i przede wszystkim kobiety same powinny poznać, do czego może dojść ich nieszczęście i poznawszy złe, zabrać się do energicznego współdziałania z akcją ratunkową i zapobiegawczą, jaka u nas istnieje w stosunku do upadłych i upadających dziewcząt.

Na ohydny ten handel niech nie zamykają oczu dla jakiejś naiwnej pruderyi, lecz owszem niech wszystkich ostrzegają, a szczególnie służące, o niebezpieczeństwie, jakie samotnym, nieostrożnym dziewczynom grozi, niech popierają towarzystwo ochrony kobiet, zakłady św. Małgorzaty w Piasecznie, św. Anny przy ulicy Obocznej № 7 w Warszawie i wszelkie instytucje, które zabezpieczają kobietę przeciwko napadom zabobczego łupieżstwa nierządu.

Ks. W. Kirchner.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miływoja. Jutro Dorosława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera, monologisty i komedia w 1 akcie „Dzisiejsi“ Gawalewicza. Początek o g. 8 1/4 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś i Jutro przedstawienia niema.

CYRK braci Truzzi. Dziś przedstawienie i jutro przedstawienie. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

TEATR.

—s—

Teatr Victoria.

Dzień wczorajszy niezwykle był pomyslny dla teatru, na obu bowiem przedstawieniach zarówno po południu na „Ananke“ jako też i wieczorem na „Tajemnicy publicznej“, widownia była przepelniona.

Tak też być i powinno, w mieście tak ludnym jak Łódź.

Jutro w teatrze Victoria drugi i ostatni „Wieczór humorystyczny“ Gustawa Fiszera, znakomitego monologisty polskiego, według następującego programu:

1) „Co za honor!“ „Co za cześć!“ wieczór satyryczno-humorystyczny Berangera.

2) „Hersz Baługuła“, furman, scena komiczna.

3) „Kapral na urlopie“, scena humorystyczna.

4) „Moryc Kelner“ z hotelu pod „Zielonem drzewem“. Zakończy komedia jedno aktowa Maryana Gawalewicza „Dzisiejsi“.

Repertuar teatru Victoria na tydzień bieżący zapowiada:

na środę na korzyść Ochrony I „Wazon japoński“, komedia w 3 aktach Pawła Bitharda i Maurycego Hanneuquina;

na czwartek po cenach znizowanych „S.ostry bliźniacze“, bomyda w 4 aktach Fuldy;

na piątek po cenach znizowanych „Tajemnica publiczna“, komedia Piotra Wolfa.

na sobotę po raz pierwszy głosią nowość repertuaru teatru Rozmaitości w Warszawie „Cień“, dramat w 3 aktach W. Feldmana; na niedzielę po południu „Keana“, komedye w 5-iu aktach Dumasa, wieczorem „Cień“ dramat w 3-ach aktach W. Feldmana.

Dyrekcja teatru Victoria po porozumieniu się z wybitniejszymi mieszkańcami Pabianic uznała przedstawień teatralnych w tem mieście które odbywać się będą co drugą środę.

Pierwsze przedstawienie naznaczono na dzień 9 grudnia. Odegrana zostanie komedia Michała Bałuckiego „Dom otwarty“.

Teatr Wielki.

(b) W sobotę i w niedzielę wieczorem towarzystwo operetkowe odegrało „Sztęgara“. Operetka ta od lat dziewięciu nie była grana w Łodzi, należy zaś do utworów muzy operetkowej. Ze względu zaś na sympatyczne typy górników i zabawną postać dyrektora, na treść przystępną wreszcie i pozbawioną niewczesnych dowcipów — powinna zainteresować szerokie koła publiczności. Operetka grana była bardzo starannie przez pp.: Różewicz, Fertner, Szczański, Berskiego i Feliksiewicza. Warto operetkę powtórzyć.

Po południu galerya bawiła się krakowskimi typami, które wybornie zfotografował p. Krumłowski w „Królowej przedmieścia“. Oklaski zbierali pp.: Fertner, Różewicz, Wiśniewski, Berski, a zwłaszcza Soluicki za dowcipne kuplety dorozkarskie.

KRONIKA.

—o—

Okólnik J. E. Arcybiskupa. Wczoraj J. E. ks. Wincenty Chościak Popiel, arcybiskup warszawski, rozesłał do duchowieństwa parafialnego rozporządzenie, mające na celu „wzmocnienie karności w ujednostajnieniu śpiewu kościelnego“.

Stosownie do tego rozporządzenia, od Nowego roku 1904 udział kobiet w śpiewie kościelnym na chórach stanowych jest wzbroniony i wszelkie śpiewy w kościołach mają być wykonywane na głosy męskie.

Uroczystość św. Cecylii. Wczoraj o godzinie 12-ej i pół po południu, na Mszy św., odprawionej w kościele Ś-go Krzyża z powodu uroczystości św. Cecylii, lutniści odśpiewali „Mszę“ — Gounoda, „O salutaris“ — Gounoda, „Wszehmocny Panie“ — chorał A. Dworzaczka, p. Jezierski zaś solo wykonał „Cantique de Noel“ — kompozytorka Adama.

Z banku państwa. Jak wykazuje sprawozdanie za pierwsze półrocze r. b. obroty pieniężne w łódzkim oddziale banku państwa ograniczały się przeważnie na dyskontowaniu weksli i specjalnym rachunku bieżącym, zabezpieczonym papierami procentowymi. W pierwszej połowie r. b., to jest od 1 stycznia do 1 lipca zdyskontowano weksli na sumę 37,360,000 rubli, czyli więcej, niż w tymże okresie czasu roku ubiegłego o 7,000 rubli. Obroty z rachunków specjalnych dały 1,100,000 rb. Ogólny dochód z operacji w kantorze łódzkim za pierwsze półrocze r. b. wyniósł 685,000 rubli.

Podatek transportowy. Wysokość podatku transportowego, w stosunku 20 kop. od każdego dymu, jaki zapłacili mieszkańcy powiatu łódzkiego w roku bieżącym, wynosi 2,375 rb. 60 k. Obliczony on został od 11,878 dymów. Z sumy tej przypada na Zgierz 250 rb. 20 kop., a na 20 gmin powiatu łódzkiego 2,125 rb. 40 kop.

Ze statystyki. Tutejsze władze otrzymały rozporządzenie, aby do dnia 14 grudnia r. bież. przedstawiły rządowi gubernialnemu piotrkowskiemu dane statystyczne o ilości zabitego bydła w rzeźni miejskiej na potrzeby ludności miejscowej, oraz na handel.

Umundurowanie studentów. «Prawit. wiest.» (№ 245) ogłosił rozkaz Najwyższy, na mocy którego studenci wszystkich uniwersytetów, liceum Cesarzewicza Mikołaja w Moskwie i liceum Demidowa w Jarosławiu, zamiast kurtek z sukna popielatego mają nosić kurtki z sukna czarnego, przyczem wolno je będzie nosić w pewnych razach, w których był wymagany dotychczas surdut. Mianowicie, oprócz poprzednimi przepisami wskazanych przypadków, wolno będzie w kurcie czarnej przedstawiać się zwierzchności wyższych zakładów naukowych i bywać na zebraniach publicznych, jeżeli nie nastąpi uprzednie zawiadomienie o konieczności surduta lub munduru. Z mocy nowego rozporządzenia surdut lub mundur ma być obowiązkowo przywdziewany tylko w trzech razach: na nabożeństwa w dni galowe, na uroczystości w uniwersytecie lub innych zakładach naukowych i na zebrania publiczne w razie osobnego o tem zawiadomienia.

Konsulat. W № 245 «Prawit. wiestnika» ogłoszono, co następuje: „Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: uznawać pana Stefana

Ugrona za konsula generalnego austriacko-węgierskiego w guberniach kraju nadwiślańskiego, oraz w gub. kowieńskiej, grodzieńskiej i witebskiej, z miejscem pobytu w Warszawie, tudzież p. Eugeniusza Berga za konsula szwedzko-norweskiego w guberniach liflandzkiej, kurlandzkiej, witebskiej i kowieńskiej, z miejscem pobytu w Rydze“.

Emigracja do Łodzi. Jak donosi korespondent łódzki „Frajnda“ emigracja do Łodzi — wzrasta z każdym rokiem. Do Łodzi, jako do „krajny złotej“, ciągną żydzi ze wszystkich krańców Rosyi, którzy szukają tutaj szczęścia, kariery. Większa ich część wyobraża sobie, że w Łodzi złoto leży na bruku. Między przybyłymi jest wielu inteligentnych, przyjeżdżają jednak także tacy, którzy musieli opuścić swe miasto rodzinne z powodu grzechów mniejszych lub większych. Przybysze nie mają zwykle kapitału, za to są w posiadaniu wielu listów polecających, adresowanych do bogatych domów. W ten sposób spodziewają się otrzymać rychło dobrą posadę. Przekonywują się jednak, że nadzieje były płonne, gdyż o zajęcie tutaj bardzo trudno. Chwytają się różnych zajęć, lecz przeważnie cierpią nędzę. Wielu znowu nędza popycha do złego, na drogę przestępstw. Znaczna część, uczeiwsza, przymiera tak długo z głodu, aż ginie zupełnie w przepaści łódzkiej. Takich nędzarzów pełno w herbaciarniach i kawiarniach. Tyle pisze „Frajnd“ o żydach. Przybywa również do Łodzi wielu chrześcian za zarobkiem. I ci cierpią nędzę.

Czy brak wagonów? Fabrykanci łódzcy, alarmują komitet giełdy w Łodzi i ministerium komunikacji w Petersburgu o brak wagonów do przewozu węgla na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Sądziłyby należało, że wobec takiego alarmu zarząd tej drogi przedsięwzięcie najenergiczniejsze środki, by zło usunąć. Tymczasem tak nie jest, czego dowodzi fakt, że po 200, a nawet i więcej wagonów-węglarek próżnych, stoi po dwie i trzy doby na stacjach Widzew lub Koluszki drogi fabryczno-łódzkiej, jedynie z tej przyczyny, że służba drogi wiedeńskiej na stacji Koluszki nie chce ich przyjąć na swoje linie. Takie przetrzymywanie węglarek na stacjach drogi fabryczno-łódzkiej, jest dla niej niewygodne, albowiem przy zwiększeniu obecnie ruchu wagonów z ładunkami niema gdzie pomieścić.

Dziwna jest doprawdy ta cała manipulacja węglarkami ze strony zarządu dr. żel. wiedeńskiej. Zarząd dr. żel. fabryczno-łódzkiej, który w rozmaity sposób nagli służbę drogi wiedeńskiej do przyjmowania od niej próżnych węglarek. Świadomi rzeczy dowodzą, że przyczyna przetrzymywania węglarek leży nie w braku pociągów towarowych na drodze wiedeńskiej, lecz w braku miejsca na stacjach pogranicznych, z których węglarki są wysyłane do kopalni, i które z braku odpowiednich urządzeń u siebie do ładowania węgla nie są w stanie przeznaczonej liczby węglarek we właściwym czasie naładować, a za przetrzymywanie węglarek płacą osiowe, po trz. rb. od węglarki. Kopalnie węgla, jak wogóle u nas wszystkie przedsiębiorstwa, chorują na oszczędności, żałują pieniędzy na nowe urządzenia, ułatwiające dostawę wagonów pod ładunek węgla, na czem ogół potrzebujących najwięcej cierpi, gdyż hurtownicy niby to narzekają na nieregularne dostawy, a w gruncie rzeczy są zadowoleni z nadanej sposobności podania w górę cen na węgiel.

Jarmark rzemieślniczy. Lokal jarmarku w gmachu domu dochodowego teatrów warszawskich oddano do użytku jarmarkowiczów, którzy przystąpili już do urządzenia swoich sklepów na wydzielonych im przez komitet działkach. Czasu pozostaje niewiele, jarmark bowiem otwarty będzie w czwartek d. 25 b. m., o godz. 5-ej po południu.

Oprócz sklepów, w których sprzedawane będą różne przedmioty codziennego użytku — ubranie, stroje, krawaty, rękawiczki, papier, przyrządy do pisania, szczotki, galanteria wszelkiego rodzaju, wyroby stolarskie, snycerskie, a nawet narzędzia muzyczne — wiele firm warszawskich fabrycznych zajęło okna frontowe i ściany wewnętrzne na reklamy.

Lokal jarmarczny jest tak obszerny, że pomimo wielkiego zainteresowania się i popytu na miejsca, jeszcze kilku rzemieślników z wyrobami swojemi pomieścić się mogło, jednakże śpieszyć się trzeba.

Od soboty kancelarya jarmarku mieści się w lokalu jarmarczym.

Pogadanki. Na wczorajszej pogadance, o „budowie ciała ludzkiego“, wypowiedzianej w szkółce rzemiosł przez dra Pieniążka, zebrała się spora liczba słuchaczy.

Odczyt dra Rządu „O trawieniu“ w sali „Arkadya“ zgromadził około 100 osób. W gronie tem zauważyliśmy kilkunastu rzemieślników, którzy z widocznym zajęciem przysłuchiwali się wykładowi, przypatrywali ciekawie objaśniającym obrazom i oglądali rozmaite preparaty. Ale to też trzeba przyznać, że szanowni prelegenci mówili bardzo popularnie i zajmująco. Odczyty więc osiągają swój cel właściwy i niemajął będzie miało zasługę towarzystwo higieniczne, dając pouczające pogadanki dla rzemieślników i robotników, którzy na odczyty dr. Pieniążka w sali szkoły rzemiosł jeszcze liczniej, niż w Arkadyi, byli reprezentowani. Zaznaczyć w końcu wypada, że na odczyt fabryka Arkuszewskiego zakupiła 150 biletów, a inżynier Dylion 60 biletów dla swoich współpracowników. Może też inni pójdą za tym przykładem.

W sekcji technicznej. Sobotnie zebranie sekcji technicznej było niezwykle interesujące. W charakterze prelegenta tym razem wystąpił p. Lutosławski, znany w szerokich kołach Warszawy technik. Mówił on o nowym typie silnic, używających, jako motoru, siły eksplozywnej ropy naftowej. Motory te wyrabia fabryka w Augsburgu. W Łodzi takie motory znajdują się w Grohmana (o sile 160 koni) i w gmachu nowej poczty. Wczoraj technicy oglądali te motory. Zauważono przy tem, że dla Łodzi mogą one mieć praktyczne znaczenie.

Wieczornica. Ruchliwe stowarzyszenie wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych zaprowadziło u siebie zebrania towarzyskie, tak zwane „wieczornice“, które posiadają bardzo doniosłe znaczenie. Wspólna zabawa utrzymana w tonie szlachetnym, urozmaicona była deklamacją, śpiewem, produkcjami muzycznymi, pogadanką towarzyską i wreszcie tak właściwymi dla młodzieży taniami.

Taka właśnie sympatyczna wieczornica ze współudziałem pań, odbyła się w rzezonem stowarzyszeniu w ubiegłą sobotę, pozostawiając gronu jej uczestników miłe wspomnienie i dostarczyszy im wielu przyjemnych wrażeń.

Wieczornicę rozpoczęła deklamacja, po której nastąpiły śpiewy solowe, wykonane bardzo poprawnie przez amatorów śpiewaków, o których naturalnie, jako o amatorach, nie możemy rozpisywać się zbyt szeroko. Dali, na co ich stać było, a że wykonali dobrze, tem gorętsze należy im się podziękowanie.

Niepodobna wszelako nie wyróżnić panny Rafaeli Bielkiewiczówny, uczenicy pani Antoniny Korwin-Kossakowskiej, której głos o niewielkiej skali, ale bardzo sympatyczny i pełen wyrazu zdradza niepośledni talent, szczególnie zaś czystość dykcy i umiejętność utrzymania deklamacyi w śpiewie, wyróżniają zaszczytnie tę amatorkę śpiewaczkę, która pioską Broni z opery «Hrabina» Moniuszki zachwycała zebranych.

Po zaimprovizowanym koncerciku rozpoczęły się ohoce tany, trwały aż do dnia białego.

Podwieczorek muzyczny Lutni. Zapowiedziany na wczoraj podwieczorek muzyczny Lutni pod każdym względem udał się bardzo dobrze. Na pierwszy numer programu złożyła się „Serenada“—Myrberga, „Sen nocy letniej“—Hattona, „Zażegnanie burzy“—Durnera i „Góry norweskic“—Kierulfa.

Powyższe utwory dzielni nasi lutniści odśpiewali pod batutą długoletniego dyrektora, p. Alojzego Dworzaczka. Zwłaszcza bardzo podobaly się dwie ostatnie kompozycje, które wykonano bez zarzutu. Następnie ukazała się na estradzie utalentowana pianistka, panna Stanisława Jarosławska, która odegrała „Saltarello“—Mendelsohna, prześliczny „Nocturne Fis-dur“—Chopina, oraz figlarnego „Mazurka“—Morzkowskiego na bis.

Wczorajszą koncertatkę znaleźmy już z poprzednich występów estradowych. Dziś więc tylko dodać to możemy, iż p. Jarosławska jest inteligentną wykonawczynią nieśmiertelnego Chopina, gra jej zaś pełna subtelności, chociaż nieco skrupowana trema, sprawiła miłe wrażenie.

Kulminacyjną jednak częścią muzycznego podwieczorku był występ skrzypka, p. Włodzi-

mierza Kańskiego. Młody ten wirtuoz, porwał wczoraj słuchaczy grą swą pełną tonu, temperamentu i uczucia. Pan Kański włada doskonale smyczkiem i umie dobrze przemówić do publiczności—czy to rzewnemi, czy to pełnemi młodzieńczej werwy utworami.

W interpretacji skrzypka usłyszeliśmy więc „Romans Andaluzyjski“—Sarassatego, „Mazura“—Młynarskiego, „Kolysankę“—Godarda i wiele innych kompozycji.

Miłą niespodziankę sprawił publiczności solowy kwartet Lutni, który z powodzeniem wykonał „Łzę“—Wita, „Serce“—Galla i „Tajemnicę“—tegoż kompozytora. Wszystkie trzy utwory przyjęto żywymi oklaskami, ponieważ zaśpiewane były bardzo ładnie i zgodnie, co tem więcej należy podnieść, iż pałeczka dyrektorska porzucona została na tę chwilę, albowiem, dyrektor Lutni w kwartecie tym czynny wziął udział.

Śpiew miał jeszcze jednego wykonawcę w osobie p. Stanisława Stalskiego, artysty teatru Wielkiego. Pan Stalski posiada duży głos, nadający się doskonale do dramatycznych utworów, to też „Dwaj grenadierzy“—Szumana, „Mój ideał“—Tostiego, wypadły bardzo udanie. Na bis artysta zaśpiewał „Oh biedny kwiat“.

Na zakończenie programu usłyszeliśmy deklamację p. Orlińskiego, artysty teatru „Victoria“, który przy akompaniamencie fortepianu (preludjum A-dur Chopina) wypowiedział „Smutno mi Boże“—Słowackiego, zaś na bis „Chłopskie serce“—Konopnickiej.

Publiczność, tłumnie zapełniająca salę z zadowolaniem opuściła progi Lutni, która tak bogatym programem muzycznego podwieczorku uczciła dzień św. Cecylii. Bemol.

Zabawa chóru kościelnego. Sobotnia zabawa chóru kościelnego polskiego przy kościele Ś-go Krzyża, urządzona z powodu uroczystości św. Cecylii, patronki muzyki, w sali na Księzym Młyńcu, udała się bardzo dobrze. Bawiono się ohoce do rana.

Nominacja. Nauczyciel szkoły przemysłowej w Lucku, p. Szczerbakow, mianowany został nauczycielem szkoły przemysłowo-rękodzielniczej w Łodzi, na miejsce p. Nikolskiego.

Wizyta. W tych dniach przybędzie do Łodzi kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. Szwarc, celem zwiedzenia tutejszych zakładów naukowych.

Z ulicy. U niektórych domów rynny są albo popsułe, albo ich zupełnie niema, i woda deszczowa z dachów spada prosto na głowy przechodniów. Należałoby przedsięwziąć środki, celem zaradzenia złemu, niedbalstwo bowiem właścicieli domów naraża przechodniów na prysznic wcale niepożądany.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Zamiast depezy na ślub p. Zofii Grossmanówny z p. Michałem Mamrotem ofiarowali pp. Izaakowie Hertzowie 1 rb, za którą to ofiarę zarząd tow. ma honor uprzejmie podziękować.

Za świętokradztwo. W dniu dzisiejszym drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący w Łodzi na kadencji, skazał Maryannę Grodzińską za kradzież w r. 1901 lichtarzy w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny—na 4 miesiące więzienia.

Przejechanie na kolei. Dziś o godzinie 10-ej rano, osoby znajdujące się na peronie stacji kolei fabryczno-łódzkiej byli świadkami strasznego wypadku przejechania przez pociąg Mikołaja Fontańskiego robotnika kolejowego. Kiedy pociąg osobowo-towarowy nr. 5 dochodził do budynku gdzie się mieści maszyna dynamo-olektryczna, Fontański nagle wybiegł z budynku, chcąc przejść przez linię. Noga się mu wszelako poślizgnęła i upadł na szyny pod zgarznia-cze, które go przed sobą sunęły. Maszynista prowadzący pociąg, pomimo użycia najenergiczniejszych środków, nie był w możności wstrzymania pociągu, z powodu wilgoci na szynach.

Na zwrótnicy tuż przy peronie, pochylenie parowozu było tak silne, że Fontański z pod zgarznia-czy dostał się pod koła wagonu, które przecięły go na pół. W tym czasie pociąg zatrzymano, kiedy zaś służba stacyjna nadbiegła, tułów nie-szczęśliwego odcięty od reszty ciała, drgał jeszcze.

Ciało przejechanego przeniesiono de wagonu, w którym się będzie znajdowało do czasu zejścia władz sądowych.

Kradzież gazet. Byliśmy świadkami jak w jednej z pierwszorzędnej cukierni jakiś jego-mość bez żadnej ceremonii, świeżo założoną na kij gazetę zdjął i schował do kieszeni. Kelner, obsługujący gości, spostrzegł to, upomniał się o gazetę, za co został w sposób impertynencki zwymyślany, poczem gość przywłaszczyszy sobie gazetę wyszedł z cukierni. Kelner wybiegł za nim na ulicę i dopiero pod groźbą przywołania policji gazetę odebrał.

Uroczysty akt. Wczoraj o godz. 1-ej po południu w Tomaszowie odbył się uroczysty akt otwarcia 7-klasowej szkoły handlowej w obecności rady opiekuńczej i pedagogicznej i inspektora okręgowego szkół handlowych w Królestwie Polskiem p. Malinina.

Ze sprawozdania przeczytanego dowiadujemy się, że projekt otwarcia szkoły powstał w 1901 roku. W lutym r. z. ministerjum skarbu zezwoliło na pobieranie podatku na rzecz szkoły. Dnia 17 września szkoła została otwarta, w której było 160 uczniów, a obecnie jest 190 uczniów; w klasach młodziej przygotowawczej 35 uczniów, starszej—41 uczniów, w pierwszej A—30 uczniów, w pierwszej B—31 uczniów, w drugiej—31 uczniów, w trzeciej—22 uczniów.

O godzinie 2-ej akt został zakończony, poczem 60 osób zebrało się w miejscowym klubie na wspólny obiad.

Nagle śmierć. Wczoraj rano przy ul. Pańskiej nr. 95 w filii rzeźniczej znaleziono Karola Zemrana, zamieszkałego przy ulicy Zielonej, leżącego w kałuży krwi. Zazewzano Pogotowie. Okazało się, iż Zemrano-wi pękła żyła w lewej nodze, wskutek czego nastąpił upływ krwi, który w następstwie spowodował śmierć. Ciało zmarłego zabezpieczono na miejscu do czasu zej-scia władz sądowno-policyjnych.

Stan gorączkowy. Na ul. św. Ludwiki nr. 56 11-letni syn robotnika, Ludwika Kasza, znaleziony został w stanie gorączkowym. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, chorego pozostawiono na miejscu pod opieką matki.

Kurcz żołądka. Na ulicy Długiej nr. 23 Wilhelm Wagner, tkacz, lat 56, dostał bardzo silnego kurczu żołądka. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiednich środków, cierpienia uśmierzył i W. W. pozostawił na miejscu.

Z ulicy. Przy zbiegu ulicy Widzewskiej i Średniej Zenon Stępski, lat 10, syn introligatora, poślizgnąwszy się upadł, przyczem wywichnął lewą rękę. S. podnie-siony przy pomocy przechodniów, udał się do mieszkania swych rodziców na Stare Miasto, przed przybyciem karetki Pogotowia.

Nagle zasłabnięcie. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 112 Maryanna S., lat 31, kucharka, nagle zachorowała. Po udzieleniu S. doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża na dalszą kurację.

Zatruta alkoholem. Na ul. Widzewskiej nr. 84, spostrzeżono człowieka, leżącego na chodniku. Był nim G. R. stolarz, zatruty alkoholem. Lekarz Pogotowia przeprowadził R. do samowiedzy, poczem oddano go w ręce policji.

Wypadkowe zatrucie. Wczoraj o g. 10 rano A. H. robotnik fabryczny, lat 26, mieszkający przy ulicy Widzewskiej nr. 198, wypadkowo napił się jakiegoś trującego płynu, po wypiciu którego dostał silnego kurczu żołądka. Zazewzano Pogotowie; lekarz, pomimo użycia odpowiednich środków, zmuszony był odwieźć chorego na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

Utrata przytomności. Wczoraj o g. 11 rano, przy zbiegu ul. Dzielnej i Piotrkowskiej, stojący tam tragarz, lat około 40, stracił przytomność i upadł. Zazewzano Pogotowie; lekarz, mimo użycia odpowiednich środków, nie zdołał chorego przywrócić do przytomności i w takim stanie odwiózł go do szpitala Poznańskich, bez sprawdzenia nazwiska i adresu.

Bójka. W piekarni, położonej przy ul. Wschodniej pod nr. 29, między pracującymi powstała kłótnia, następnie bójka, w której J. D. lat 18, czeladnik piekarski, zraniony został nożem w głowę. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu lekarz Pogotowia, poczem J. D. udał się do domu.

Napad. Na przechodzącego przez ulicę Wodną, A. Z. lat 32, napadło dwóch awanturników i kijami zadali mu kilka ran w głowę. Mieszkający w pobliżu felerzer rany poszkodowanemu opatrzył, poczem Z. udał się do domu położonego przy ul. Widzewskiej.

Kradzieże. Ubiegłej soboty spełniono w rozmaitych dzielnicach naszego miasta kilka kradzieży: — Na strych domu przy ul. Nawrot nr. 68, zakradli się jacyś złoczyńcy i skradli białiznę, wartości 18 rb. 50 k., należąca do Michała Łumińskiego.

— Przed domem nr. 54 na ul. Lesnej, mieszkaniec tutejszy, Jan Zapasnik, pozostawił na kilkanaście minut parę mierzynów, zaprzęgniętych do bryczki. Czas ten wystarczył złoczyńcom do uprowadzenia koni wraz z bryczką. Poszkodowany oblicza straty na 1,000 rb. Na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

— Moryc Rajlic zameldował w III cyrkule policyjnym, iż ze stajni domu przy ul. Widzewskiej nr. 71, za pomocą wyłamania zamka, wynieśli opone, wartości 25 rubli.

— Z fabryki Kautza, dzierżawionej przez Krakowskiego, przy ul. Zagajnikowej jacyś złoczyńcy skradli przedzę około 300 funtów, wartości 300 rb. Złodziejów nie odszukano.

Wyskakiwanie z wagonów. W kronikach miejscowych pism nie ma dnia, by nie były notowane wypadki potłuczeń, pokaleczeń, ciężkich obrażeń, a nawet śmiertelne, których przyczyną jest wskakiwanie i wyskakiwanie publiczności z wagonów kolei elektrycznej miejskiej.

Publiczność łódzka, nie lubiąca szanować przepisów i ostrzeżeń, naraża się sama na niebezpieczeństwa. W razie zaś wypadku nie tylko potłuczony, ale i całe jego otoczenie ma do kolei elektrycznej pretensje, że wagony jej za szybko kursują po mieście, że konduktorzy pozwalają wskakiwać lub wyskakiwać z wagonów w biegu, że wagon dodatkowo nie powinien kursować, gdyż to on najczęściej przyczynia się do wypadków, łapiąc upadłych pod siebie i t. p. Zważywszy jednakże zasadniczo te wszystkie pretensje, potępić wypada tylko publiczność, która dzięki swemu niedbalstwu nie chce przejść parę kroków do przystanku, lub poczekać chwilę na nadejście następnego wagonu. Dlatego naraża zdrowie, a nawet życie na szwank, wskakuje i wyskakuje z wagonów. Tem więcej, że wiele osób, nie zastanawia się nad tem, iż wskutek mokrego i zabłoconego bruku drewnianego jest on tak ślizgi, że nawet zręczny gimnastyk z trudnością utrzymać może równowagę.

Panie łódzkie i podlotki, a nawet panny na wydaniu często dla popisu lub wykazania swej śmiałości, naśladują mężczyzn i w biegu wyskakują z wagonów, padając jak żaby w błoto na bruk. Z eleganckiej panienki, po wyskoczeniu robi się straszdyło na wróble, zapłakane, zawstydzone, pragnąc schować się pod ziemię przed wzrokiem gawiedzi, bawiącej się jej kosztem.

Po łódzku. Jak nieraz nasi pp. kupey rozumieją nieczciwość kupiecką, dosadnie maluje fakt następujący:

Jedna z pań wstąpiła do sklepu galanteryjnego, położonego po prawej stronie hotelu Victoria, dla zrobienia sprawunku. Po zgodzeniu się na cenę, kupiec, pan z brodą o dość nieprzyjemnej powierzchowności, podsunął szybko klientce sprawunku wzbudziło podejrzenie kupującej, która też spytała właściciela sklepu, czy nie omylił się w zapakowaniu przedmiotu. Pan ten jednak kategorycznie zaprzeczył temu. Po zapłaceniu żądanej sumy, przy czem kupiec omylił się, nie chcąc, w wydaniu reszty, naturalnie na swoją korzyść, p. X. wyszła ze sklepu. Jakież jednak było jej zdziwienie, kiedy przy rozpakowaniu paczki w obecności paru osób, okazało się, że sprawunek jest zamieniony i w dodatku zepsuty. Pani X. udała się natychmiast do nieuczciwego kupca i wyluszczyła bez ogródki jego

postępowanie. Wówczas pan ten zamiast odmienienia przedmiotu zachował się niegrzecznie i arogancko.

A co, czy nie po łódzku?

Z tow. higienicznego. Proszeni jesteśmy o przypomnienie p. członkom tow. o nadsyłanie odpowiedzi, zawierających wykaz domów z suterynami.

Urlop. P. gubernator piotrkowski zawiadomił cyrkularzem o udzieleniu przez p. ministra spraw wewnętrznych, wskutek choroby, trzy miesięcznego urlopu do gubernii Królestwa Polskiego ks. Julianowi Jakubowskiemu, kapelanowi Cesarskiej rzymsko-katolickiej akademii w Petersburgu.

Osobiste. Z powodu wyjazdu do Cesarstwa dla zakupu koni dla straży ogniowej miejskiej, lekarza weterynaryi p. Dreckiego, z rozporządzenia p. gubernatora piotrkowskiego, zastępować go będzie lekarz weterynaryi p. Kwaśniewski.

Chorążowie. Wedle wyjaśnienia ministerium wojny chorążowie zapasu armii, zajmujący posady rządowe, wyliczone w dodatku do art. 25 ustawy o powinności wojskowej z roku 1879 wolni od stawiania do ćwiczeń wojskowych.

Praktykanci aptekarscy. Trzyletni czas praktyki na pomocnika aptekarskiego skrócono do dwóch lat dla uczniów aptekarskich, którzy ukończyli gimnazjum. Obecnie przepis ten ulgowy rozciągnięto także do uczenia aptekarskich, które ukończyły kurs gimnazjalny i złożyły egzamin dodatkowy ze znajomości języka łacińskiego. Kurator okręgu naukowego warszawskiego i wszystkie urzędy lekarskie otrzymały już odpowiednie zawiadomienie.

Herby-Częstochowa. Ministerium komunikacji pozwoliło zarządowi kolei Herby-Częstochowa na zaprowadzenie od dnia 5 grudnia biletów miesięcznych. Bilet taki kosztować będzie z Częstochowy do Herb w klasie I rb. 30; w klasie II rb. 18; w klasie III rb. 12.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia drogami żelaznymi dowieziono towarów:

Mąki pszennej 48 wagonów (36,000 pud.), mąki żytniej 36 wagonów (31,250 pudów), pszenicy 28 wagonów (17,950 pud.), żyta 45 wag. (29,500 pudów), owsa 48 wagonów (30,600 pudów), jęczmienia browarnego 12 wagonów (9,050 pud.), jęczmienia na kaszę 5 wagon. (3,200 pud.), grochu 5 wagonów (4,750 pudów), kaszy jaglanej 7 wagonów (4,500 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej — wagonów (— pud.), słomy prostej — wagon (— pudów), wełny zagranicznej 39 wagonów (39,500 pud.), wełny krajowej 32 wagonów (18,570 pud.), bawełny zagranicznej 56 wagonów (50,200 pud.), bawełny rosyjskiej 42 wag. (30,010 pud.), odpadków bawełnianych 29 wagonów (20,800 pud.), żelaza 19 wagonów, gliny ogniotrwałej — wagon, wapna palonego 18 wagonów, wapna niepalonego 4 wag., nar-

mur kieleckiego w bryłach — wagonów, cementu 20 wagonów (15,800 pud.), drzewa budulcowego 43 wagonów, drzewa opałowego 24 wagonów, desek 46 wagonów, węgla kamiennego 1279 wagonów, koksu 12 wag., kamienia piaskowca 5 wagonów, kości 7 wag., soli 12 wagonów (9,700 pud.), nafty 27 cystern, tektury smółkowej 4 wag., smoły 3 wag., farb 9 wagonów, kwasów 4 wag., papieru 7 wagonów, węgla drewnianego 5 wagonów, cegły licowej 4 wagonów, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 542 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 4 wagony, bydła 27 wagonów, trzody 49 wagonów, mięsa 9 wagonów, drobiu 3 wagony i różnych towarów 22 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 94 wagonów (70,500 pudów), wyrobów wełnianych 32 wagonów (24,400 pud.), wyrobów żelaznych 9 wag. (7,500 pud.), wyrobów terrakotowych 2 wag., tektury smółkowej i smoły — wagon (— pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwałej — wagon, szmelcu 9 wagonów, kaffi 2 wag. i różnych wyrobów 312 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 14 wagonów (7,600 pud.), wyrobów wełnianych 6 wag. (5,100 pud.) i różnych towarów 15 wag.

Dowóz zboża i mąki w ostatnim tygodniu bardzo się zwiększył. Co zaś do owsa, to transporty nadchodzą średnio.

Magazyny kolejowe. Na stacjach Sosnowcu i Granica magazyny, przeznaczone dla składowania towarów wywożonych i przywożonych z zagranicy, oddano już do rozporządzenia władzom celnym.

Sprzedż nieruchomości. Dnia 16 stycznia r. p., w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, odbędzie się sprzedaż przez licytację następujących nieruchomości:

Nieruchomość, należąca do suce. Adolfa Cholupa, tj. wdowy Anny Cholup, Emilii Depta i niepełnoletniej Maryi Cholup, położonej przy ul. Nowo Zarczewskiej pod nr. 1049. Licytacja rozpocznie się od sumy szac. 2,000 rb. Nieruchomość, należąca do Franciszka Piórskiego i suce. Karoliny Piórskiej, położonej przy ul. Lipowej pod nr. 818. Licytacja rozpocznie się od sumy szac. 4,500 rb. Nieruchomość, należąca do Olgi Szule, położona przy ul. Leśnej pod nr. 1549, 1550 i 1551. Licytacja rozpocznie się od sumy szac. 7,500 rb. Nieruchomość, należąca do Roberta Dreslera, położona przy ul. Przejazd pod nr. 1266g. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 700 rb.

Sprzedż poręb drzewa. Dnia 28 grudnia, w urzędzie księstwa łowickiego, odbędzie się licytacja na wyrab drzewa. W leśnictwie Januszew 285 sztuk od sumy 778 rb. 92 k., Rzepki 545 sztuk od sumy 2,999 rb. 19 k., Dąbrowa 408 szt od sumy 2,695 rb. 91 k., Gilówka 283 szt. od sumy 3 6 rb. 3 k., Gilówka w Brzozówce 1775 szt. od sumy 1,200 rb. 32 k., Ruda 739 szt. od sumy 4,415 rb. 91 k., Ruda nr. 5 — 413 szt. od sumy 2,042 rb. 39 k., Ruda, zbywające nasienniki 39 szt. od sumy 189 rb. 3 k., Ruda olszowa 1,718 szt. od sumy 512 rb. 75 k., Pamiętna 783 szt. od sumy 780 rb. 82 k., Pamiętna w IV okręgu 82 szt. od sumy 805 rb. 90 k., Mokra 43 szt. od sumy 1,226 rb. 39 k., Mokra w II okręgu 10.0 szt. od sumy 14,405 rb. 81 k., Rudy grabina 12 szt. od sumy 280 rb. 38 k., Rudy grabina w III okręgu 1000 szt. od sumy 9,121 rb. 72 k., Miłochniwice 77 szt. od sumy 22 rb. 50 k., Miłochniwice w III okręgu 293 szt. od sumy 2,379 rb. 73 k., Miłochniwice nr. 5 — 1914 szt.

19)

Stanisław-Jan Łapiński

„NAD PILICĄ”

Dramat w 4-ech aktach.

(Dalszy ciąg — patrz №. 266).

SCENA III.

KAROLINA pogrążona w modlitwie, OFICER huzarów węgierskich i HUZARZY.

OFICER. — General! zabity! (klęka przy trupie Galvoczego i pilnie go bada). — Nie tli już w nim ani iszka życia. (podnosi się). — Uszli wszyscy?

HUZAR. — Jeden tylko został na placu.

KAROLINA (usłyszawszy te słowa, zrywa się z kolan). — Na Boga, który?

OFICER. — Coś ty za jedna? A! To ciebie dyabliczo przyjął general na swoją zgubę. Usiłowałaś go swemi sztuczkami, wciągnęłaś w zasadzkę i sprowadziłaś mu na kark strzelców konnych Księstwa. Odpowiedz za to przed sądem wojennym.

KAROLINA. — Na miłość twój matki zaklinam cię, powiedz waszność kto zginął?

OFICER. — Dyabli go tam wiedzą! (do huzarów). — Aresztować ją. Głową mi za nią odpowiedzialnie!

(Huzarzy z dobytymi szablami otaczają Karolinę, stojącą w ponurej zadumie).

(Zasłona spada).

Akt IV.

Kurdygarda w głównym korpusie twierdzy austriackiej. Izba obszerna, prawie pusta. Na lewo od widzów ława, przy niej stół. Na prawo stary fotel potargana skóra obity. Za podniesieniem zasłony za sceną słychać bębny i trąbki na zбір wojska. Dalekie odgłosy walki i pojedyncze wystrzały.

SCENA I.

General PELLETIER i OSKIERKO, przy drzwiach ANTOŚ w mundurze szeregowca strzelców Księstwa w służbowej postawie.

PELLETIER. — Gorący był dzień poruczniku. OSKIERKO. — Osmnasty maja pięknie zapisałiśmy w dziejach naszej armii.

PELLETIER. — Co słychać w mieście?

OSKIERKO. — Niedobitki austriaków opierają się jeszcze tu i owdzie. Lecz główne ich siły już złożyły broń.

PELLETIER. — Rannych i poległych mamy dużo?

OSKIERKO. — Trudno oznaczyć ściśle.

PELLETIER. — Przy szturmie na okopy trup padał gęsto.

OSKIERKO. — Nie ma zwycięstwa bez ofiar.

PELLETIER. — Rozumie się. Weź poruczniku kilkunastu żołnierzy i przepatrz dobrze kazamaty, czy nie kryje się tam, jaka zasadzka lub podstęp podyktowany przez rozpacz.

OSKIERKO. — Nie ma obawy generale. PELLETIER. — Ostrożność nie zawadzi. OSKIERKO. — Wedle rozkazu generale.

(Salutuje i odchodzi).

SCENA II.

PELLETIER i ANTOŚ.

PELLETIER. — Zbliź się zuchul! (Antoś zbliża się krokiem wojskowym). — Zasłużyłeś na krzyż wojskowy.

ANTOŚ. — Spelnilem tylko moją powinność generale.

PELLETIER. — Jak się nazywasz?

ANTOŚ. — Antoni Zaręba.

PELLETIER. — Umiesz czytać i pisać?

ANTOŚ. — Skończyłem szkoły w konwikcie ojców Pijarów.

PELLETIER. — Pozdrawiam cię podporucznikiem. Mam nadzieję, że wódz naczelny słowa moje stwierdzi podpisem. Cóż to, nie cieszysz się z awansu?

ANTOŚ. — Obojętny on dla mnie generale.

PELLETIER. — To dziwne. Walczyłeś przecież dzielnie. Tobie wyłącznie zawdzięczamy zdobycie szanica, który był kluczem pozycyi.

ANTOŚ. — Szukałem śmierci zaszczytnej.

PELLETIER. — Takiś młody i życie ci już zbrzydło? (Antoś milczy). — Bądź otwartym. Powiedz co ci dolega?

ANTOŚ. — Straciłem brata. Poległ nad Pilicą.

(d. c. n.)

od sumy 12 197 rb. 58 k., Strzelna 1575 szt. 5,227 rb. 90 kop.

Blizszych informacji udziela kancelarya księstwa łowickiego, znajdujaca się w Skierniewicach.

Z sądu. W roku 1901, w następujących dniach zjazd sędziów pokoju w Łodzi będzie rozpatrywać sprawy. Sprawy cywilne bez udziału prokuratora. Miesiąc styczeń: 18, 20, 21, 22; luty: 1, 3, 4, 5, 8, 22, 23, 24, 25, 26, 29; marzec: 1, 2, 3, 4, 14, 15, 16, 17, 18, 23, 24, 28, 29, 30; kwiecień: 18, 19, 20, 21, 22; maj: 2, 3, 4, 5, 9, 16, 17, 18, 25, 26, 31; czerwiec: 1, 3, 6, 20, 21, 22, 23, 24; lipiec: 18, 19, 20, 21, 22; sierpień: 22, 23, 24, 25, 26; wrzesień: 14, 15, 16, 20, 22; październik: 4, 5, 6, 7, 10, 17, 18, 19, 20, 21; listopad: 7, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 28, 29, 30; grudzień: 1, 2, 14, 15, 16, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29, 30.

Z udziałem prokuratora. Styczeń: 22; luty: 8, 26; marzec: 4, 18, 30; kwiecień: 22; maj: 9, 26; czerwiec: 6, 24; lipiec: 22; sierpień: 26; wrzesień: 22; październik: 10, 21; listopad: 7, 18; grudzień: 2, 20, 30.

Sprawy karne. Styczeń: 18, 20, 21; luty: 1, 3, 4, 5, 22, 23, 24, 25, 29; marzec: 1, 2, 3, 14, 15, 16, 17, 23, 24, 28, 29; kwiecień: 18, 19, 20, 21; maj: 2, 3, 4, 5, 16, 17, 18, 24, 25, 31; czerwiec: 1, 3, 27, 28, 30; lipiec: 1, 2, 3, 4, 7; wrzesień: 5, 6, 7, 9, 14, 15, 16, 20; październik: 4, 5, 6, 7, 17, 19, 20; listopad: 8, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 28, 29, 30; grudzień: 1, 14, 15, 16, 21, 22, 23, 27, 28, 29.

Sesye gospodarcze odbywać się będą w ostatnich dniach każdego miesiąca. Sesji ogółem w roku 1901 będzie 209 sądowych i 12 gospodarczych.

W księgarni. Chciałem zaprenumerować pismo.

— Jaki adres szanownego pana?

— Piotrkowska

— Godność?

— Po co nazwisko? Niech się zapyta o młode małżeństwo.

— Ależ proszę pana, w tym domu mieszka paruset lokatorów.

— To nic nie szkodzi, roznosiciel do mnie trafi.

— Wobec tego nie mogę przyjąć prenumeraty.

To ja pisma nie będę prenumerował.

Ogólne osłabienie. Na ul. Przejazd spostrzeżono kobietę, leżącą na chodniku: była nią Bronisława Owczarek, lat 23, robotnica fabryczna, pozostająca bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Fajfry, w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu chorej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono ją na miejscu.

Zatruta karbolem. Na ul. Zawadzkiej nr. 7, Esterka Ajchelman, 2 letnia córka handlarza, korzystając z nieobecności matki w mieszkaniu, schwyciła flaszkę z karbolem i napiła się. Na krzyk dziecka nadbiegła matka i pośpieszyła z córką na stację Pogotowia, gdzie udzielono dziecku odpowiedniej pomocy.

Nagle zasłabnięcie. Na ul. Targowej nr. 41, C. N. robotnik fabryczny, lat 21, nagło zasłabł. Odpowiedniej pomocy udzielił choremu lekarz Pogotowia i pozostawił go na miejscu.

Kurecz zołądka. Na Nowym Rynku spostrzeżono człowieka, wijącego się z bólu. Zawezwano Pogotowie; okazało się, iż chorym jest Kazimierz Prusak, lat 23, robotnik fabryczny, mieszkający przy ul. Zielonej (Bałuty). Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy kurecz zołądka, udzielił choremu odpowiedniej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Napad. Jan Kutnowski, robotnik fabryczny, lat 28, mieszkający przy ul. Szlezing, przechodząc przez ul. Targową, około domu nr. 28 został przez dwóch awanturników zaczepiony i pobity kijami, wskutek czego otrzymał kilka ran w głowę. Lekarz Pogotowia poszkodowanego rany opatrzył i pozostawił go na miejscu. Awanturnicy zdołali zbiec.

Z ulicy. W Radogoszczu 70-letnia sturuzka, przechodząc przez ulicę, pośliznęła się i upadła, wskutek czego boleśnie zraniła czoło. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu.

Wiec polski w Ameryce.

W Wilkesbarre, w Pensylwanii d. 19--22 października odbyło się ogólne zgromadzenie „Związku narodowego polskiego“, największej i najpoważniejszej polskiej organizacji w Ameryce.

Wiece związkowe odbywają się co dwa lata. Od ostatniego, XIV wiecu, przybyło związkowi 91 grup lokalnych z 8356 członkami, tak, że liczy on dziś ogółem grup 464, rozrzuconych na całej przestrzeni Unii amerykańskiej i obejmuje dziś 36.312 członków między nimi tylko 1213 nie ubezpieczonych na wypadek śmierci w kasie związkowej asekuracyjnej. Tu nadmieniamy, że związek przyjmuje ubezpieczenia na 900, 600 i 300 dolarów, płatne w razie śmierci członka.

Tegoroczny XV wiec był największy od czasów istnienia związku. Wzięło w nim udział 370 delegatów grup lokalnych. Przysłały ich

grupy nawet najbardziej oddalone od Wilkesbarre. Na powitanie „związkowców“ wszystkie hotele miasta Wilkesbarre, znajdujące się przeważnie w rękach amerykańców, przystroili się w chorągwie. W pochodzie do sali zebrań, za którą obrano olbrzymią halę ćwiczeń 7 pułku milicyi pensylwańskiej, wzięło udział 10,000 osób z 7 orkiestrami, mianowicie wszystkie miejscowe i okoliczne towarzystwa polskie, oraz znaczne zastępy polskich górników, którzy w tym dniu nie poszli do pracy. Wśród dygnitarzów związku szło kilku wybitnych amerykańców, przedstawicieli gminy Wilkesbarre. Ci powitali następnie delegatów w sali obrad, wychwalając zalety polaków. Prezydent miasta Chicago, Harrison, przysłał telegram z życzeniami.

Wiec wydziałowi dla krzewienia oświaty wyznaczył 7000 dolarów (35,000 koron), opracował przytem nowy plan działalności dla tego wydziału. Dalej uchwalił założyć nową polską szkołę wieczorną w Chicago, jako szkołę probną dla przyszłego szkolnictwa związkowego a nadto utworzył nowe wydziały: dla emigracji, szkolnictwa, rolnictwa i handlu i wszystkie należycie zaopatrzył w potrzebne fundusze. Polskiemu seminaryum w Detroit przekazał 500 dolarów na stypendya, a 300 dolarów dał na mający powstać w Wilkesbarre dom, który ma być przytulkiem dla starców i kalek z pośród górników polskich tej okolicy.

Przed wiecem zanosilo się na wielką burzę i to z powodu nieszczęsnego sporu wyznaniowego, sporu między prawowiernymi katolikami a t. zw. „niezależnymi“, zwolennikami „księdza“ Hodura. Zarząd związku zakupił Mszę św. w miejscowym kościele N. Maryi Panny i nabożeństwo w zborze „niezależnych“ przeznaczając dla każdego 50 dolarów. Proboszcz kościoła katolickiego, ks. Klonowski, dowiedziawszy się, że dano taką kwotę także Hodurowi, zwrócił swoją związkowi, a ozdobił kościół i odprawił uroczystą Mszę św. w asystencji kilku innych kapłanów... za darmo. Ponieważ cały zarząd ze sztafandem wziął udział tylko w tem nabożeństwie, „niezależni“ grozili awanturą na wiecu, lecz poważniejszym delegatom powiodło się zażegnać burzę, tak że skończyło się na małym huczku.

Zresztą obrady wiecu miały przebieg poważny i spokojny. „Skład wiecu—pisze „Zgoda“—był bardzo szczęśliwy. Obok dzielnych weteranów z dawniejszych wieców, widzieliśmy dużo ludzi nowych, przeważnie młodych, a już wyrobionych politycznie, umiających panować nad gorącością temperamentu i przejętych poczuciem godności swego stanowiska.

Była to największa polska konwencja w dziejach wychodźstwa, która zajmie pierwszorzędne miejsce w dziejach „związku“.

— : : : —

Wiadomości zamiejscowe.

Krwawe zajścia w Kurzanach.

W niedzielę, dnia 8-go b. m., wyjechało do wsi Kurzan, w Galicyi wschodniej, dwóch delegatów koła tow. szkoły ludowej na założenie czytelnicy, o którą dopraszali się niektórzy chłopcy.

Inni chłopcy, dowiedziawszy się o tem, urządzili na tych delegatów zasadzkę. Aby im uniemożliwić powrót z Kurzan, ukradziono im uprząż z konia, a następnie opadli ich koło karczmy, do której wstąpili kupić jakichś postronków na sporządzenie upręży. Kowalowi z Demni, który delegatom towarzyszył przy zakładaniu czytelnicy, rozbito głowę kamieniem i pobito go kołem. Na delegatów i konia sypał się grad kamieni, przed którym skryli się do szkoły. Podjudzona widocznie, a nadto prawdopodobnie i wódką podniecena tłuszcza hajdamaków kurzańskich, licząca do 40 głów, oblegała i szturmowała szkołę do godziny 1-iej w nocy wśród śpiewu i najrozmaitszych przekrzykiwań z hajdamackiego słownika, posyłanych pod adresem obłączonych delegatów szkoły ludowej.

Prokuratorka wdrożyła w tej sprawie dochodzenie karne, aż do ukończenia przeto śledztwa od podania jakichkolwiek szczegółów i faktów wstrzymać się musimy. Oryginalnie i dziwnie się

złożyło, że tej krytycznej niedzieli nie było w domu ani parocha, ani wójta, który ma sławę nieprzejednanego polakożercy, i na posterunku żandarmerji w Kurzanach nie było ani jednego żandarma.

„Inwazyja mnichów“.

«Saint-James Gazette» zamieściła niedawno pod sensacyjnym nagłówkiem «Inwazyja mnichów» artykuł, który przedstawia nam atoli cenny obraz stosunków katolickich w Anglii, podając liczbę klasztorów, jakie założono tamże od roku 1836 do naszych czasów. Oto zestawienie:

Rok	Zakony męskie	Zakony żeńskie	Ogółem
1836	0	16	16
1842	3	20	23
1850	11	41	52
1860	37	123	150
1870	67	232	299
1900	266	572	838
1903	305	685	990

Ten przyrost liczby zakonów i kościołów w Anglii pociąga za sobą wielki rozwój życia katolickiego. Około 50 szkół chrześcijańskich, liczących 3,455 dzieci szkolnych, otwarto w 1902 roku w królestwie zjednoczonym. Tegoż samego roku Mgr Bourne, wówczas biskup w Southwark, założył 31 nowych stacyj misyjnych tylko w południowej dzielnicy Londynu i w promieniu czterech mil angielskich w koło katedry św. Jerzego. Obecnie już wielka liczba «emigrantów» pracuje nad ewangelizacją ludu.

Zwrot protestantów angielskich ku katolicyzmowi nie ustaje. Nie tak dawno angielskie pisma doniosły o nadzwyczajnem nawróceniu pastora protestanckiego Bensona, syna przedostatniego arcybiskupa anglikańskiego z Canterbury. Pastor Benson złożył wyznanie wiary katolickiej w kościele OO. Dominikanów w Woodchester. O ile protestanci są mocno zaniepokojeni i strwożeni, o tyle katolicy pelni są radości i nadziei, iż to nowe nawrócenie pociągnie za sobą wiele osób znakomych; wszak nononawrócony Benson, to jeden z najznakomitszych pastorów protestanckich.

Rozmaitości.



SKARBY WATYKAŃSKIE.

Z powodu ognia, który się wszczął w Watykanie, dzienniki przypominają skarby, w nim zawarte, oraz dzieje olbrzymiego kompleksu gmachów. Może z nim mierzyć się jeden tylko pałac Marfa, który w wzniosłej w pobliżu Lizbony dotknięty manją wielkości król portugalski Jan V. Ani Luwr, ani Tuilerje, ani Wersal nie mogą być porównane z Watykanem. Na jego budowę składały się wieki. Rozpoczął ją Celestyn III; każdy niemal z następnych Papieżów przyczyniał się do powiększenia lub ozdobienia gmachu. — Leon XIII ukończył Apartamenty Borgia. Wszyscy wielcy artyści Renesansu ozdabiali Watykan swymi wiekopomnymi freskami, obrazami i rzeźbami. Galeria Capidaria zawiera chrześcijańskie i pogańskie napisy, po za tem są muzea: egipskie, etruskie, muzeum świeckie z klejnotami, statuetkami, starożytnymi naczyniami, muzeum przedmiotów religijnych, znalezionych w kaktakumbach; dalej gabinet papyrusowy, zbiór manuskryptów od V-go do VIII wieku, sala malowideł bizantyńskich, gabinet medalów, galerja obrazów, galerja dywanów, biblioteka i archiwa. Biblioteka została wzniesiona przez Mikołaja V, który zebrał 9000 manuskryptów, dołączono do niej wiele innych bibliotek, między innymi przekazaną przez królową Krystynę szwedzką. Obecnie Watykan posiada 2500 łacińskich rękopisów i 100,000 książek; zbiór imponuje bardziej rzadkością egzemplarzy aniżeli ich liczbą. Biblioteka mieści się na parterze, książki nie są widoczne, znajdują się w niskich szafach, na których stoją busty i wazonny. Archiwa były niedostępne dla ludzi świeckich, dopiero Leon XIII wpuścił tam uczonych, pragnąc, aby mogli korzystać ze skarbów w nich zawartych. Często kazał się zanosić do biblioteki i rozmawiał przyjaźnie, rozpytywał uczonych o ich prace i rezultat poszukiwań. — Dzieła nie są skatalogowane wedle przedmiotów lecz chronologicznie.

UCHO DO NABYCIA.

Pewien nowojorski lekarz poszukuje zdrowego i silnego mężczyzny (lub kobiety), któryby zechciał sprzedać jedno swoje ucho. Cenę kupna oznacza na 24,000 koron. Ma on bowiem bogatego pacjenta, który podczas pobytu na „dzikim zachodzie“ stracił w jakiś sposób jedno ucho, a pragnie koniecznie mieć oba. Jeżeli się znajdzie ktoś, mający do zbycia jedno ucho za powyższą cenę, odbędzie się w takim razie następująca operacja: ucho zdrowego po odcięciu do połowy od nasady i będzie

przyszyte do głowy pacyenta. W ten sposób powstanie nowa edycja „braci syamskich” na przeciąg siedmiu dni, t. j. na czas, w którym ucho przyszyte powinno przyrość do swego nowego właściciela. Gdyby ta operacja się nie powiodła, t. j. gdyby po siedmiu dniach sprzedane ucho nie chciało wejść w stały związek z nabywcą i przyrość do niego, będzie zwrócone dawnemu właścicielowi i przyszyte na pierwotnym miejscu. Ale w tym wypadku otrzyma on umówione wynagrodzenie.

Z WARSZAWY.

Sprawa o fałszowanie 500-rublowek.

Dziś sąd okręgowy piotrkowski przystąpił do sądenia głośnej sprawy fałszerstwa banknotów państwowych, oraz całego szeregu innych papierów wartościowych. Zainteresowanie się publiczności tą sprawą jest wielkie.

Proces zapowiada się bardzo ciekawie. Już sam skład osobisty podsądnych, którzy zajęli ławę oskarżonych, wyróżnia ten proces z pośród wielu innych, jakie się toczą codziennie w gmachu dawnego pałacu Pacy przy ul. Miodowej. Są to ludzie, odgrywający w świecie warszawskim pewne role, czyniące ich znanymi ogółowi.

Bankiera Pinczewskiego, obrotowego właściciela kantoru przy ul. Marszałkowskiej znała cała Warszawa.

Dalej fotograf Hinch, to właściciel dużego zakładu fotograficznego.

Obrońca sądowy Artazow, który również zasiadł obok Pinczewskiego i Hinchy, „advokat”, którego można było często spotykać po wielu instytucjach sądowych na stanowisku „mece-nasa”...

Ellenband był kasyerem bankierskiej firmy Landaua.

Obok Ellenbanda i innych siadzie Abram Glass, dobrze znany w Warszawie, poważny spekulant giełdowy.

Najmniej znany, bez żadnego prawie rozgłosu, w tem towarzystwie, to tylko Kielman Hertz, skromny faktor giełdowy.

Najmłodszy z oskarżonych, Antoni Sokulski, dawny sportsmen i uczestnik wszystkich konkursów hipicznych, właściciel koni wyścigowych, jest osobistością na bruku warszawskim bardzo popularną. Ten «sportsmen» z wyższem specyjalnem wykształceniem, należący jeszcze tak niedawno do «warszawskiego towarzystwa», do tak zwanej «śmietanki», zawsze wesóły i uśmiechnięty.

Skład sądu stanowią: wiceprezes Sewastjanow, członkowie Sniesarewski i Sołowjew, oskarża podprokurator Dołopczew, który wygotował obszerny akt.

Boni Pinczewskiego — adwokat przysięgły Fr. Nowodworski, Glasa — adw. przys. Etinger, Herca — adw. przys. Likiert, Sokolowskiego — pom. adw. przys. Korwin-Piotrowski, Sztasowa — adw. przys. Harasimowicz, Ellenbanda — adw. przys. Krzycki, Hinchę — adw. przys. Papięski. Trzy firmy bankierskie: Radziszewski, Landau i Horodyszcz występują z powództwami cywilnymi. Sprawa przypuszczalnie potrwa 7 — 8 dni.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wiec w Krośnie.

Wśród wieców przemysłowych, które odbywają się w Galicyi, jednym z najważniejszych był wiec w Krośnie dnia 4 b. m.

Siedziba potężnego niegdyś przemysłu tkackiego, który odziewał całe okolice kraju i dostarczał towaru dla zagranicy — ognisko przemysłu naftowego — Krosno i okolice stanowią teren ważny dla akcji przemysłowego oświecenia.

Wiec udowodnił, że krosnińska ludność rozumie potrzebę tej akcji, którą prowadzi w kraju grono ludzi dobrej woli. Ogromna sala nowego «Sokoła» wypełniła się po brzegi. Na sali byli reprezentanci wszystkich warstw, zaczawszy od ludu wiejskiego, rzemieślników, sfery urzędniczej, ziemian okolicznych, a skończywszy na reprezentantach arystokracji (hr. Potoccy z Rymonowa, hr. Zamojski z Zakopanego i t. d.)

Wiec zagał burmistrz dr. Rejkowski, którego wybrano też na przewodniczącego.

Kierownik «biura propagandy wyrobów krajowych» ze Lwowa, p. Olaszewski, wygłosił referat «o organizacji obrony przemysłu krajowego» i «o sprawie cukrowej».

W dyskusji zabierali głos: katecheta ks. Biela, podnosząc zarzut nie dość ścisłego pojmowania obowiązków przez galicyjskich rzemieślników; właściciel Skwara mówił o potrzebie oświecania ludu, co się w kraju wytwarza; ślusarz Wójcik zalił się na upadek «Prządki» w Krośnie; dyrektor tow. tkackiego «św. Sylwestra» w Krośnie stawał w obronie produkcji tkackiej; p. Michał Mięgowicz, tkacz z Lorezyny, cytował drastyczne przykłady obojętności kupiectwa wobec wyrobów krajowych; właściciel z Odrzykonia żądał równoczesnego podnoszenia rolnictwa; kilku jeszcze mówców podnosiło wartość pracy organizacyjnej w kierunku obrony i poparcia swojskiego wytwórstwa.

Uchwalono zawiązanie w Krośnie towarzystwa «Pomoc przemysłowa» i urządzenie wystawy przeglądowej przemysłu krajowego.

Zmiana konstytucji w Austrii.

Na porządek dzienny Rady państwa wejdzie w tych dniach nagły wniosek posła czeskiego Forzta o wybór komisji, która zastanowiłaby się nad zmianą konstytucji w duchu uwzględnienia indywidualności historycznej i narodowej poszczególnych krajów.

Za pomocą postawienia tego wniosku czesci chcą zaznaczyć, że ich obstrukcja ma charakter zasadniczy, że chodzi im nie tylko o przeprowadzenie tych lub owych postulatów, ale że w myśl niedawno ogłoszonego manifestu zjednoczonych stronnictw, dążyć będą stanowczo i konsekwentnie do zmiany dzisiejszej konstytucji i ustroju monarchii austriackiej.

Projekt zmiany konstytucji znacznie zwiększa i dokładnie określa kompetencję sejmów i rządów krajowych, pozostawia jednak wybory bezpośrednie do rady państwa i nawet rozszerza ich podstawę.

Projekt p. Forzta nie jest bynajmniej wspólnym programem stronnictw czeskich. Daje on tylko przedmiot do rozpraw i narad.

Na jednym z najbliższych posiedzeń koło polskie przeprowadzi dyskusję zasadniczą i wyznaczy mówców, którzy zabraliby głos w pełnej Izbie nad wnioskiem Forzta.

Niemcy a Panama.

Pisma amerykańskie wietrzą i w sprawie panamskiej intrygi Niemiec, które w wszelki możliwy sposób starają się przypiąć łatkę Stanom Zjednoczonym.

I tak donosi „New-York Herald” z Bogoty w Kolumbii, że wiadomość telegraficznie nadeszła, iż Niemcy nie podzielają zapatrywań Stanów Zjednoczonych i ganią występowanie ich w sprawie panamskiej, wywołała tam zapal nieopisany i okrzyki na cześć Niemiec.

Cała prasa amerykańska w odpowiedzi na to w mniej lub więcej ciętych artykułach zwraca się przeciwko wtrącaniu się polityków niemieckich w sprawę nieswoją i wzywa rząd waszyngtoński do stanowczej i energicznej odpowiadania.

Gazety niemieckie zaprzeczają stanowczo, jakoby Niemcy mieszały się w sprawę panamską, a wiadomości pism amerykańskich uważają za rozmysłne kłamstwa, mające na celu dyskredytowanie polityki niemieckiej i wypływające z nieuzasadnionej niechęci do Niemiec.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Kraków, 22 listopada. W sprawie o napaść na malarzów przez tłum, podniecony z powodu pogłosek o rozrzucaniu na Kazimierzu zatrutych cukierków, w sobotę w nocy, po godzinnej przeszło naradzie, przewodniczący p. radca Ursel ogłosił następujący wyrok:

- 1) Ryfka Stier skazana na 14 dni ścisłego aresztu;
- 2) Izrael Reinkranz, uznany winnym zbrodni

gwałtu publicznego i skazany na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień;

3) za tę samą zbrodnię skazani zostali: Szymon Kaufman na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Jakób Anis na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Natan Berg na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Dawid Panzer na 2 miesiące ciężkiego więzienia; Pinkus Fiedman na 2 miesiące ciężkiego więzienia; Mojżesz Beil na 2 miesiące ciężkiego więzienia i Szyja Rosengarten na 1 miesiąc ciężkiego więzienia; wszyscy z postem co tydzień.

Wogóle z 17 obwinionych zostało uznanych winnymi i zasądzonych 9, uwolnionych 7 na podstawie wyroku trybunału, a 1 wskutek odstąpienia od oskarżenia.

Podczas ogłoszenia wyroku, na galerii, zapelnionej kobietami żydowskimi, odzywały się o znaki niezadowolnienia.

Rozprawa skończyła się o godzinie 7 minut 45 wieczorem.

Praga czeska, 22 listopada. Dnia 25 b. m. rozpocznie się proces w sprawie defraudacji w kasie św. Wacława. Do rozprawy wezwano 70 świadków i 6 rzeczoznawców.

Wiedeń, 22 listopada. Z Berna donoszą, że «Lidowe Nowiny» donoszą z Kromieryża, że przyszło tam wczoraj w kawiarni do starcia między czechami i oficerami niemieckimi. Mianowicie na żądanie Niemców zagrała kapela kuplet «Serwina Brezina», a Niemcy wtórowali śpiewem. Czesi uważali to za prowokację i jeden z nich wymierzył policzek kapelmistrzowi, wskutek czego przyszło do bójki, która przeniosła się także na ulicę. Sprawa ta ma być poruszona w Radzie państwa.

Madryt, 22 listopada. W Barcelonie studenci urządzili na uniwersytecie hałaśliwą demonstrację, żądając zaprzestania wykładow. Później rozpoczęła się bójka między studentami z obozu katalońskiego a republikanami, przyczem wielu odniosło rany. Podczas demonstracji pękła w gmachu uniwersyteckim petarda i wyrzuciła nieznaczne szkody.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Konstantynopol, 23 listopada. Wczoraj jeszcze Wielki Wezyr na konferencji z posłami Rosyi i Austro-Węgier usiłował przyjęcie znanej noty odroczyć. Poseł jednak austriacko-węgierski zaznaczy stanowczo, że żądania, zawarte w nocie, muszą być bezzwłocznie w czyn wprowadzone.

Berlin, 23 listopada. Z powodu nawałnicy, panującej w zachodniej Europie, Berlin miał komunikację telefoniczną przerwana.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/XI 1 pop.	727.4	+1.8	93	Pd. Z. 2	Z dnia 21/XI: Temperatura max. +5.0 C.
21/XI 9 w.	718.6	+2.1	96	Pd. Z. 4	Temperatura min. +0.6 C.
22/XI 7 rano	723.7	+1.0	81	Pc. Z. 4	Opadu — 6.3 mm.
22/XI 1 pop.	723.5	+2.4	75	Z. 4	Z dnia 22/XI: Temperatura max. +4.1° C.
22/XI 9 w.	732.1	+1.5	80	Z. 3	Temperatura min. +0.1° C.
23/XI 7 rano	736.4	+1.4	89	Pd. Z. 3	Opadu — 0.4 mm.

Lista zmarłych.

Aniela Jaroszak, żona rob., lat 30; Maryanna Nawrocka, rob., lat 19; Aniela Baran, żona rob., lat 44; Stanisław Mech, lat 61; Rozalia Milak, żona robotnika, lat 38; Wilhelm Cozel, tkacz, lat 43; dzieci zmarło 6; pochowani na nowym cmentarzu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu S. J. G. w Łodzi! Nie wydrukujemy, Cała ta sprawa funta śmieci nie warta.

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

We wtorek 24 listopada r. b.

Wielkie popularne przedstawienie pod nazwą „Soire de dames”. W wieczór ten damy wchodzi do cyrku bezpłatnie, t. j. każdy posiadacz jakiegokolwiek biletu ma prawo wprowadzić do cyrku jedną damę bezpłatnie. Dwie damy wchodzi za jednym biletem. W części 2 wystawiona będzie pantomina „Pan Twardowski” i występ corps de ballet. Anons. W środę 25 listopada przedstawienia nie będzie. W tych dniach benefis dyrektora cyrku G. Truzzi. Nowy program z 12 nowych numerów nie wystawianych jeszcze w sezonie bieżącym.

Szczegóły w programach.

1449—1-1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysył. ładunki, że na st. Łódź Chojny d. 13 (26) listopada st. st. 1903 r. o g. 10 r., na zasadzie § 80 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel., będzie sprzedany z głośnej licytacji niewykupiony przez odbiorców towar, przybyły w m. październiku r. b. za frachtem ze st. Rożyszcze № 6103 kartofle, Werba 750 pud.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 15/28 XI st. st. r. b. o godzinie 10 rano.

1—1

Fotografować się tylko u

„Piotrowicza”

Nowy Rynek 6,

który poleca na nadchodzące święta, jako najstosowniejszy podarunek, **portrety** fotograficzne na płótnie, artystycznie wykonane, po możliwie niskiej cenie.

1661-6 1

Specjalność: **zdjęcia dzieci.**

Zakład fotograficzny ciepło ogrzany.

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczenic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelarii od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8 — 11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599—c—99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

I. Malczyński

Lekarz weterynaryj

Piotrkowska 190.

1582—10—8

Do słasarni poszukuje się uzdolnionego

Kowala

1659—3—1

Gustaw Szamowski

Łódź, Konstanyńska 5

sprzedają przez se on bieżący kukurydzą owies, otręby, makuchy, kleiki słodowe, marchew dla koni, kartofle i wszelką paszę. Nabywa zboże, koniczyzny nasienne i nasiona traw pastewnych.

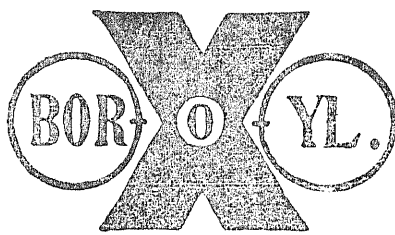
1660—15—1

Bona niemka

przybyła wprost z zagranicy do umieszczenia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska № 90.

1662—1—1

! Dla Pań i dla Panów !



Ochronna marka № 8717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cerze delikatną matową białosć. Dostac można we wszystkich znaczniejszych składach aptecz. i perfumeryach. Główny skład w Warszawie w aptece P. ZAMENHOFA, Plac Żelaznej Bramy № 8. Wysyłka za zaliczeniem minimum 3 flakony za 2 ruble franco. Zwracać uwagę na markę i czerwony napis! Cena flakonu 60 k. W Łodzi do nabycia u W-nych: S. Silberbauma, Krukowskiego, Milera i innych.

1427—20—2

Teresa Wilkońska

Chmielna № 25.

Wyroby Zakopiańskie:

Peleryny męskie, damskie, dziecięce, guńce, kapelusze pasy, pantofle serdaki, sukmanki, czapeczki i buenki, szwedziały, sukno na łokcie. Rzeźby, wachlarze w stylu zakopiańskim. 1548—12—5

Kilka uczniów

Introligatorskich

przyjmie zakład drukarski

R. Pesigier

Spacerowa № 39.

1636—3—3

Sześć Holców wyborowych

Konfitur

i sok wiśniowy okazjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Spacerowa 11 m. 7.

1648—5—2



Wiedeńska pralnia białiny

Południowa 27

przyjmuje i wykona a z wszelką starannością roboty, wchodzące w jej zakres po cenach bardzo przystępnych. Na żądanie reperacja białiny.

Uwaga. Pralnia zabiera i odsyła robotę 1507—d 8

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

OGŁOSZENIE

ZARZĄD

3—3

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 17 listopada st. st. 1903 r., og. 10 rano, na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg, żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towar, przybyłe w m. październiku 1903 r. za frachtami ze st.: Solonickaja № 312 owies, Libgober, 750 pudów.

Uwaga: W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 20 listopada st. st. 1903 r. o g. 10 r.

Piekarnia

do odstąpienia zaraz.

Wiadomość w adm. „Rozwoju”.

1646—3—3

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania herbaciarnia z całym urządzeniem. Zakątna № 8. 2116—3—3

Do sprzedania nie drogo 5 koni dobrych zawodzkich, jedna para kasztanowata. druga czarna, jedna klacz. Wiadomość ul. Widzewska 8 róg Średniej. 2118—3—3

Do sprzedania dwie magle. Wschodnia № 42. 2114—3—3

Kapelusze żałobne w różnych gatunkach poleca magazyn Florentyny Chlebowskiej, Benedykta 35. 2117—3—3 psc

Obiady gospodarskie po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 2028—d—9

Oddam dziecko (dziewczynkę) na własność, mającą lat 2. Wiadomość u stróża, Cegielniana 39. 2133—3—1

Potrzebny mężczyzna lub kobieta do przepisywania. Andrzeja 11, szkoła. 2131—2—1

Potrzebny zaraz chłopiec. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 2130—3—1

Potrzebne zaraz panny bardzo zdolne i podreżne do magazynu sukien. Piotrkowska 23. 2132—3—1

Przyjmuję białinę do szycia, całe wyprawy wykończam bardzo akuratanie. Długa 123 m. 10, tamże przyjmuję uczenie tylko za opłatą. 2134—3—1

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. R. X.” 1713—d—9

Prasowaczki do pralni białiny są potrzebne. Ulica Piotrkowska № 20. 2115—3—3

Służąca do wszystkiego, umięjąca dobrze gotować, potrzebna zaraz lub od 1-go grudnia. Świadcetwa wymagane, pensya 6 rb. miesięcznie. Piotrkowska 145 m. 21, od 10—1 godz. 2128—3—1 psc

Zaraz do sprzedania 2 magle. Róg Zawadzkiej № 11 i Zachodniej № 46. 2119—3—3

Zaginęły dwa paszporty na imię Leonory i Stanisławy Starczewskich, wydane z gminy Skrzyno gub. kaliskiej. 2113—3—3

Zaginął młody wyżeł, złoty, z białymi łapkami. Odprowadzić go za nagrodą na ul. Piotrkowska 141 m. 14. Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2097—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Anieli Wysockiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2122—3—2

Z upoważnienia Władz Nankowych, pensyonowany nauczyciel szkół rządowych przyjmuje lekceye w zamożnych domach, oraz przyspasabia uczniów do pierwszych 4 klas średnich zakładów nankowych. Adres: Adam Hiller, w Pabianicach. 2120—5—1

3000 rb. jest do ulokowania na 1 numer Dyhypoteki. Wiadomość u adwokata Filipkowskiego, Konstanyńska 19. 2135—2—1

Biesiada Literacka

najtańsza ilustracja polska, drukować będzie w r. 1904

dwie najnowsze prace

Henryka Sienkiewicza

powieść historyczną

NA POLU CHWAŁY

i nowelę-poemat

Dwie Łąki.

Nowi prenumeratorowie Biesiady w r. 1904 otrzymają bezpłatnie początek z r. b. powieści „Na polu chwały”. Pamiątką Biesiady, premium bezpłatnem w r. 1904 będzie kompozycja jednego z najznakomitszych naszych batalistów: epopeja zwycięstwa króla Sobieskiego. Pamiątką artystyczną i sercu polskiemu miła.

Pożądane jest jaknajwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty na r. 1904, aby można było obliczyć wielkość nakładu, a tem samem, aby każdy nowy prenumerator otrzymał bezzwłocznie początek „Na polu chwały”. „Biesiada Literacka” z „Wieczorami powieściowemi”: w Warszawie: rocznie rub. 6 kop. 50; kwartalnie rub. 1 kop. 63, z przesyłką pocztową: rocznie rub. 8; kwartalnie rub. 2.

„Biesiada Literacka” bez „Wieczorów powieściowych”: w Warszawie: rocznie rub. 5; kwartalnie rub. 1 kop. 25; z przesyłką pocztową: rub. 6; kwartalnie rub. 1 kop. 50.

Redaktor-Wydawca Władysław Maleszewski.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth” tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171-r-163

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20. 1586—12-2

Inteligentne i chcące pracować panie

łatwo mogą

powiększyć swoje dochody

zajmując się i itratną agenturą dla poważnej instytucji.

Oferty z krótkimi życiorysami proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „1000”. 1631—3=1

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych
895-r-56 oraz specjalna fabryka pasów parcianych

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elewatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doborom towaru, starannością i sumiennością wykonania oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem J. Miliński.

3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za fracht.

Altona № 1/1 rzemień, Heise-Szule i Fuks; Berlin № 1107 klej roślin., Bergeman-Helemerson; Remscheid № 1/1 łyżwy, Engels Monitz; Calbe № 1/1 maszyna, Schwarz-Hausman; Petersburg № 12636 książki, t-wo Oświaty; Petersburg № 12217 książki, Baszmakowy; Petersburg № 12126 książki, Baszmakowy; Kijów № 8175 książki, Idzikowski; Warszawa № 145936 wyroby rękodziel., Reinfeld; Opoczno № 11679 kamień szlifowany Fuks; Warszawa № 215582 kosmetyki, Cukierman; Tomaszów № 22209 wyroby rękodziel., Bianowski; Niekań № 8566 glina, Michłowski; Lublin № 2253 książki, Kłopotowski; Mińsk № 12082 tow. sukien., Friedman; Zamirje № 2145 wyroby rękodziel., Goldin; Grajewo № 3662 farby, Gepper; Drokia № 1535 wyroby rękodziel., Dudaikow—Branstein; Nowoukraińska № 152 wełniany tow., Serbin—Warchiwker; Częstochowa № 5554 harmoniki, Hamburger; Częstochowa № 5486 skóry, Gliksman; Częstochowa № 5485 skóry, Gliksman; Częstochowa № 5427 odpadki bawel., Reiman; Częstochowa № 5421 spinki, Zilbermintz; Ryga № 90541 książki, Stanke; Ryga № 90540 książki, Stanke; Ryga № 90391 książki, Stanke; Rybińsk № 73614 wyroby rękodziel., Truszyn; Odesa № 4938 konserwy z ryb, Steinberg; Brześć II № 7130 wyroby rękodziel., Taksin; Anc № 2707 wyroby rękodziel., Jakobson; Milgraben № 6979 naczynia porcel., Essen; Mitawa № 5590 wełniany tow., Jaffe—Zakheim; Romny № 12979 wyroby rękodziel. Neimark; W. Wołoczek № 24816 wełniany, Jeruzalemski; Zawiercie № 1558 odlewy, Erbe; Shierniewice № 333 bawelniany tow., Scharfhertz; Chmielnik № 2220 wyroby rękodziel., Idesman Brener; Boryczów № 218 sukieny tow., Sojerek; Warszawa № 8836 książki, Steinhauer; Warszawa № 8804 siodło, Zakrzewski; Aleksandrów № 1455 szkło, Trzeciński; Aleksandrów № 13735 stal, Kuźnicki; Aleksandrów № 13207 fizyczny aparat, Agentura pogr.; Aleksandrów № 13175 maszyna, Roth; Granica № 3115 drut, Agentura pogr.; Warszawa № 26958 czekolada, Riese; Warszawa № 27626 przędza, Briggs; Warszawa № 27625 przędza, Briggs; Warszawa № 27576 kawa, Jankiewicz; Warszawa № 26391 wódki, Paczko—Stepkowski; Warszawa № 27234 herbata, Botkin; Warszawa № 27213 ziemia farbiarska, Kamiński; Warszawa № 26235 koniak, Kremky—Heryng; Warszawa № 26214 herbata, Popowy; Warszawa № 27154 kopyta szewskie, Rozenfeld; Warszawa № 27097 papier pakowy, Franaszek; Kowno № 25154 wyroby rękodziel., Warszawczyk; Psków № 2495 sukieny tow., Pluszkin; Tyflis № 5863 skrawki sukienne, Achwerdow; Bałaszow № 412 sukieny tow., Rabiżyn; Atkarsk № 2223 wyroby rękodziel., Kałasznikow—Zabłudowski; Kozłow № 14802 wyroby rękodziel., Sazykyn—Kronberg; Atkarsk № 2485 wyroby rękodzielnicze, Kałasznikow; Moskwa № 49645 wyroby rękodziel., Grybow; Bielew № 2760 wełniany tow., Tolkaczew; Jelnia № 3168 galanteria, Prudnikow—Kiper; Poczeb № 4509 liny, Blanter; Wilno № 60722 książki, Efron; Białystok № 30200 wyroby rękodziel., Alpern; Charków № 11066 sukieny tow., Wysoczin—Kogan; Obojan № 1134 wełniany tow., Majeur; Charków I № 83444 sukieny tow., Chwatow; Niżnyj № 3259 wełn. tow., Hak—Lewin; Niżnyj № 43536 wełnian. tow., Kamiński; Murom № 9871 bawel. tow., Nazdaczyn; Kostroma № 3807 wyroby rękodziel., Kormilicyn; Warszawa № 24518 sukieny tow., Cyganowicz; Białystok № 26283 przędza, Epstein; Białystok № 27737 przędza, Bramson; Białystok № 28731 szmaty, Stonimer; Białystok № 29610 przędza, Frenkel; Białystok № 29765 przędza, Bictous; Moskwa № 39466 wyroby ze lnu, Romanow; Dubno № 7867 skrawki suk., Center; Jelec № 4737 skrawki suk., Towman;

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośniejszą licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

№ 1011

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 337 przy ulicach Średniej i Solnej, przez Zacharyasza Hermana i Chaima Sztyllermana, dodatkowa rb. 30,000;
- 2) pod № 929,930 przy ulicy Widzewskiej, przez Bera Frajdenberga, pierwotna rb. 50,000;
- 3) pod № 821L na rogu ulic Miłsza i Lipowej, przez Wilhelma Grejlicha i Julianę Grejlich, pierwotna rb. 22,000;
- 4) pod № 896k przy ulicach Brzozowej i Senatorskiej, przez Karola Schöbel, pierwotna rb. 18,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes E. Herbst.

P. o. Dyrektora Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 8/21 listopada 1903 r.

1658

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 10 Ноября 1903 г.